Nro. 48. **Rok ósmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2. piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr. 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 1. GRUDNIA 1845 ROKU.

Zdanie pana Ferdynanda Stiebera o systemie rolniczym pana Hoeblinga, opisanym w nrze 35 Tygodnika rolniczo-przemysłowgo, z roku 1844.

Szerokorzutny siew zboża nie zgadza się pod względem pożytku z sadzeniem okopowych roślin na grzbiecie drylaczem urobionym, bo gdy największą zaletą systemu drylaczowego jest to, że się zboże obsiewa świeżą ziemią, że się chwasty i zioła przeszkadzające wzrostowi zboża wytępiają, to właśnie dla tych czynności nie będzie okopowa roślina miała potrzebnego miejsca dla siebie. Dotego w lata słotne, szczególniéj w glinach, zboże na dołach posiane na niby przyjść musiało; w piaskach tedy tylko mógłby się kto jąć téj metody, szczególniéj, gdyby pole w przyzwoitym kierunku, i to właśnie w kierunku sprzyjającym zbożu poorał, i umiał odległość rzędów utrafić. Można i bez nowego systematu z tegoż samego pola w jednym roku mieć dwa zbiory, a to: gdy się z jęczmieniem zasieje rzepa, która po wyżęciu jęczmienia podczas chłodnych nocy lubi wyrastać; gdy się wraz z jęczmieniem zasieje krzyca, która dopiéro po zbiorze odrośnie, przydatna pod kosę na siano lub paszę; gdy się zasiana z jarzyną koniczyna tylko do czerwca roku następnego zachowa, skosi, a pole natychmiast pod ziemniaki uprawi, i te w końcu czerwca lub pierwszych dni lipca obsadzi: bo wszakże są dowody, że ziemniaki późno posadzone dobrze się u nas udają; można nakoniec idąc za przykładem naszego ludu sadzić kukurudzę, bób, kapustę i t. p. z ziemniakami i tym sposobem mieć z jednego pola różne plony, i więcéj niżeliby się miało, gdyby się tylko jednę roślinę na niem uprawiało. Nie należy się zawsze ślepo ladą nowego pomysłu chwytać; tak też znowu nie można wszystkiego co nowe, dlatego że nowe, ganić. Rozsądne umiarkowanie powinno cechować dobrego gospodarza. W wynalazkach tak rolniczych jako przemysłowych naszego wieku jest wiele efemerydów, które ledwie ożyją a już giną; lecz to jeszcze nie jest przyczyną, aby bez doświadczenia pospołem ich potępiać: są rzeczy które od razu wzniecają ufność; rozsądek więc w przyjęciu nowych wynalazków będzie najlepszym przewodnikiem. Wynalazek pana Hoeblinga zaledwie w tysiącznym przypadku nastręczy te korzyści, które na prościejszéj i mniéj kosztownej drodze z uprawy rozmaitych roślin o jednym czasie na témże samém polu uzyskać można.

O poprawieniu pługów.

Dźwignąć rolnictwo pospolite, powinnością jest właścicieli. Jest także w tym ich interes, ponieważ cokolwiek jest moralnie obowiązkiem, ma skutki materyalnie korzystne. Podnosząc więc rolnictwo wieśniaków, zyskają na tém właściciele, czyli na przyszłość jeszcze będą grunta swoje uprawiać chłopską ciągłą, czyli zamiast pracy wieśniaków poprzestać zechcą na czynszach, pracą wieśniaków zarobionych.

Poprawienie pługów jest jednym z najpierwszych przedmiotów. Pytano częstokroć, który pług ze wszy-

stkich znanych, najakuratniéj, który najlżéj chodzi w robocie?

Tak zadane pytanie rozwiązać nie da się praktycznie.

Oceniać doskonałości pługa nie można bez względu na siłę, która nim włada. Ta zawisła co do pociągu od rodzaju bydła i od sposobu zaprzęgania. Zawisła co do kierowania, od umiejętności rolnika. Więc użyteczność pługa modyfikuje się podług ras bydła, zwyczajów miejscowych i stopnia wprawy oracza.

Z nowym pługiem możnaby nareszcie dać naukę, ale wprawę daje tylko czas. Odzwyczaić całe gromady od dawnych pługów i całe przyzwyczaić do nowych, jakbądź doskonałych, byłoby połączone z niewymowną pracą, niezmiernym przymusem i ogromną stratą użytecznego czasu.

Mniemałbym, że zadanie musiałoby tym sposobem być zrobione.

Wiadome są: teraźniejsze rasy robocze, zwyczaje rolnicze ludu, zamożność średnia wieśniaków, stopień wiejskiego przemysłu, i znajomy pług teraz upowszechniony.

Do wynalezienia: jakie poprawy czynić należy w dziesiejszych pługach, żeby nie przestały być zastosowane do gatunku bydła, do zwyczajów ludu, jego bogactwa, do łatwości urządzenia i naprawy, a przytém w pociągu mniéj siły marnowały, i dokładniejsze sprawiały oranie?

Widoczna że dla różnych stron Galicyi, różne byłyby rozwiązania. Godnym zdaje się być towawarzystwa agronomicznego podobne zadanie, zapewne poprawne, podać do konkursu. Do utworzenia nadgrody nie wątpię, że znajdą się składki.

R.

Jeszcze niektóre myśli o zapobieżeniu głodowi.

Odczytawszy artykuł w Tygodniku rolniczo-przemysłowym z dnia 3 listopada b. r. jak zapobiedz głodowi? jako ciąg dalszy następne robię uwagi:

Chociaż kartofle u mnie średni plon wydały, jednak powinny zastąpić zboże. Kartofle psują się w jamach, są zarażone powszechną epidemią; póki służy pogoda, radzę pilnie brakować, a dopiéro po przebrakowaniu na zimę ukrywać; tym staranniéj należy nad niemi czuwać: bowiem stanowią w bieżącym roku główną gałęź pokarmu dla ludzi i bydła.

Na moich folwarkach w bieżącym roku oprócz ogólnego nieurodzaju, gradami i powodzą uszkodzonych, następną zaprowadziłem oszczędność.

Urządziłem tarki na kartofle na kształt używanych szatkownic na kapustę, z całéj arkuszowéj blachy, na wierzchu mały kosz, w który się wsypują i przyciskają kartofle; na takiéj tarce może jeden pilny robotnik korzec kartofel za godzinę utrzeć na miazgę; ta miazga używa się do pieczenia chleba następnie: np. na 16 dużych bochenków chleba jakiegobądź rodzaju bierze się świéżo tartéj miazgi kartoflanéj na rozczynę garncy 7, te się zaparzają ukropem, po przemieszaniu dodaje się garniec mąki, miesi powtórne, i zadaje lub drożdżami lub kwaśnem ciastem, nazajutrz po wykiśnieniu tej rozczyny dodaje się mąki z niezrosłego zboża garncy 6 (jeżeli zaś ze zrosłego zboża, dodaje się mąki garncy 8 i trochę potażu) zresztę postępuję jak zwykle przy pieczywie chleba z najlepszym skutkiem: bo mam chléb piękny, zdrowy pożywny i smaczny.

Wieprze karmiące się dostają okrawki z kartofel, pomyjki i małą ilość zupełnie zrosłego ziarna w osypce,

Cielęta, jagnięta i barany, które innemi laty dostawały owies, osypkę jęczmienną i grochową, dostają tylko kartofle z sieczką.

Konie stajenne, wierzchowe i ogiery dostają pół porcyi owsa, a pół porcyi kartofel drobno posiekanych.

Konie folwarczne po garncu kartofel, drobno posiekanych z plewami z prochu wyczyszczonemi, a tą zaprowadzoną zmianą karmy oszczędzam przez 8 miesięcy 1000 korcy owsa, 120 korcy żyta, 40 korcy grochu i 60 korcy jęczmienia.

Gorzelnia jest czynną tylko na półwarsztatu; wołów stawiam taką ilość, jaką na całym warsztacie stawiać zwykłem, a to dla uzyskania nawozu; woły dostają podostatkiem plew, sieczki z koniczyny, tą małą ilością brahy zaparzonych, po trochu siana i co drugi dzień po $1/3$ kwaterki soli, zmieszanéj z kwartą grysu i garncem czystych plew. Skutek okaże jakie ta homeopatyczna karma przy starannem pielęgnowaniu wywrze skutki. Zwykle na wypas jednego wołu potrzebowałem przez zimę 5 korcy owsa i 2 korcy grysu; na 160 wołach oszczędzam 800 korcy ziarna; jeżeli wszyscy podobnie oszczędzać będziemy, przy mniéj tłustem mięsie, wystarczy nam zboża na pożywienie dla nas i naszych rolników. *Haliczanin.*

O wystawie płodów przemysłowości w Wiédniu.

PRZEZ JÓZEFA ŻYWICKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Arcyxięcia Karola huty żelazne w Galicyi i na Szląsku. Zakłady te zostają pod jedną administracyą w Cieszynie. Na Szląsku znajdują się one w Baszce i w Lipinie w państwie Frydek, tudzież w Ustroniu i Tryńcu, w Galicyi zaś w Węgierskiéjgórze w państwie Żywiec, gdzie się znajduje wielki piec, mniejszy piec giserski, kopółowy i dwie fryszerki, które atoli dopiéro zeszłego roku poczęły być w ruchu. Do téj huty należy zakład kuźniczy (hamernia) w obszarze z 6ma fryszerskiemi piecami. Galicyjskie zakłady datują się z lat 1837—1840, które z tylu musiały walczyć trudnościami, że dopiéro w niedawnym czasie w odpowiednym znalazły się ruchu i w ciągłym są jeszcze wzroście. Wydają one rocznie 22,000 ctn. artykułów handlowych, jako to: 10,000 ctn. towarów lanych i 12,000 ctn. żelaza sztabowego różnego gatunku, które wyjąwszy 6000 ctn. z Węgier dokupionego surowcu, z miejscowéj pochodzą rudy. Ogółem produkują arcyxięcia szląskogalicyjskie fabryczne zakłady z 60,000 ctn. własnego, i 6000 ctn. dokupionego surowcu, 30,000 ctn. sztabowego żelaza, a 25,000 ctn. lanego. W przeciągu lat sześciu podniosła się tutaj produkcya w trójnasób, mianowicie zaś fabrykacya wyrobów lanych rozwinęła się w ostatnich pięciu leciech nowym i właściwym sposobem, tak że ją dopiéro od tego czasu za powstałą uważać należy. Gisernia wydaje wszelkie w obiegu handlowym będące towary, jakoto: rozmaite kuchenne naczynia, piece, ogniska, proste i ozdobne przedmioty architektury, tudzież wszelkie machiny lane. Fryszerki zaś wykuwają wszelkie gatunki żelaza sztabowego, blachy płużne, osie wozowe, jakotéż żelazo obręczowe, gwoździowe w grubszych i delikatniejszych sortach. Cetnar grubszego ordynaryjnego żelaza sztabowego włącznie aż do 9ciu sztab (na cetnar) kosztuje obecnie w Szląsku $7\frac{1}{2}$ złr. sreb., w hamerni galicyjskiéj $7\frac{1}{5}$ złr. srebrze. Delikatniejsze gatunki są stosunkowo droższe. Te rozkrzewione przemysłowe zakłady zatrudniają jedynie przy kopalniach i hutach do 1400 wyrobników, i puszczają w obieg przeszło 400,000 złr. m. k., z których najmniéj połowa rozchodzi się między najuboższą klasą ludu. Domieścić należy, że tak szląskie jak i galicyskie wyroby z hut arcyxięcia na wystawę przysłane, złotym medalem zostały uwieńczone.

Xięcia Dietrychsteina huty żelazne w *Ransku* i w *Pelles* (czeskie) wzbogaciły wystawę okwitym zapasem najwytworniejszych wyrobów lanych i kutych, pomiędzy temi celowały: piękne popiersie xięcia na podstawce marmurowéj, wiszące okrągłe schody, wyszczególniające się od innych podobnych wzorów nietylko wykwintnością ale i właściwą konstrukcyą (bez środkowego słupca), niemniéj olbrzymie koło palczaste 12′ średnicy a 54 cetn. wagi, niezawodnie największy i najcięższy przedmiot w jednéj sztuce, dające wymowne świadectwo o gęstości i czystości rańskiego żelaza, jakotéż o sztuce giserskiéj do wysokiego stopnia doskonałości posuniętéj. Wiercony cylinder parny, olbrzymiéj kalibryczności, rury lane, jako téż biały polerowany piec z popiersiem Thalberga, kute koło do parowozów z laną głową, wpółokręgła retorta gazowa, gięte w dowód wyborności osie, rury gazowe z bardzo gęstego żelaza, podstawki i t. d. dały znakomity dowód doborności żelaza i racionalnéj manipulacyi hutniczéj. W zakładach tych, posiadających 3 wielkie piece, 3 kopółowe i kilkanaście fryszerek, zaprowadzone są miechy z gorącem powietrzem, tudzież torf jako materyał palny, którego w stanie na powietrzu wysuszonym, koło 52% do wielkich pieców dodają, także i w fryszerkach domieszują do węgli roślinnych torfu. [1]) Kocioł parnéj maszyny ogrzany jest od roku gazami z pieca wielkiego i kopółowego, które już od lat kilku do prażenia rudy i do wapniarki użyte są. Taniość fabrykatów rańskich i pelleskich jest powszechnie znana i podziwiana.

Huta szmelcarska w *Löling* (w Karyntyi, własność Dickmana) słynna jest osobliwie z wybornego

---

[1]) Po bliższą wiadomość o osiągniętych w Rańsku skutkach z użycia torfu do pieców hutniczych, odsyłamy interesowanych do nru 14 *der Berg- und Hüttenmaennischen Zeitung, 1845.*

Torf tak w stanie na powietrzu wysuszonym, jako téż w postaci węgla torfowego, okazał się jako substytut węgli roślinnych bardzo korzystnym, i gdzie go można mieć tanio, dają mu pierwszeństwo przed węglami drzewnemi tak przy topieniu (szmelcowaniu) surowcu jak i przy wykuwaniu żelaza, tylko przy warzeniu (szwajsowaniu) i napuszczaniu żelaza dotąd jeszcze niebardzo go polecają, chociaż nie wątpimy, że i ta okoliczność przy ponawianych doświadczeniach późniéj zupełnie usuniętą zostanie. *J. Ż.*

gatunku surowcu, a jak to wystawione okazały wzory, słusznie jéj się ta wziętość przynależy. Ma ona dwa wielkie piece pod jednym dachem, z 8ma w r. 1839 urządzonémi cylindrami podwójnego podmuchu. Rocznie produkuje 130,000 ctn. surowcu.

Xięcia Szwarcenberga huty żelazne (pod Murau w Styryi), wystawiły prócz małéj próby delikatnego żelaza wyrobionego za pomocą gazów rozwiniętych w wielkim piecu, jedynie wzory stali, nieprzewyższonéj atoli piękności i dobroci (posiadają 21 fryszerek stali, a 7 fryszerek żelaza).

Wyroby lane z fabryki xięcia Metternicha w Plas (w Czechach), jakoto: piece, ławki, krzesła, stoły, żyrandole, świeczniki, wazy i krzyże grobowcowe nie mogłyby się wprawdzie mierzyć z podobnemiż wystawy berlińskiéj, niepodobna im atoli odmówić zalety, mianowicie co do bardzo gustownego i sztucznego pieca salonowego, szacowanego na 150 złr. m. k.

Z czternastu fordernbergskich hut szmelcarskich, które ze słynnéj kopalni styryjskiéj wydobytą rudę szpatową na surowiec przetapiają, przysłała tameczna korporacya wybór najpyszniejszéj leizny, tudzież odpadłe żużle i surowiec z zimnego i gorącego miechowego wiatru. Całoroczna produkcya surowcu wynosi tam 300,000 ctn., do czego wychodzi 3,200,000 wied. maców węgli.

Za kutém żelazem hamerni józeftalskiéj hr. Stadiona (w Czechach) przemawia chlubnie już ta okoliczność, że ono użyte jest do mostów wiszących w Pradze, w Podiebradzie i w Strakonie, a obecnie do mostu żelaznego w Wiédniu zamówione zostało.

Próby żelaza kutego z hamerni J. Majera w Leoben, jako téż wzory stali, otrzymane przy użyciu węgla kamiennego brunatnego, wartają zaszczytnego wspomnienia.

Do najlepszych blach i drutów żelaznych należą przedłożone wzory z hut hr. Harracha w Morawie, osobliwie dobrze udały się dekoracye. *)

Prócz wyż wymienionych fabryk żelaznych arcyxięcia Karola, jeden tylko zakład w Zakopanem (w obwodzie sandeckim) reprezentował na wiédeńskiéj wystawie hutnictwo Galicyi. Zakład ten (własność pana Homulacza) posiada 1 piec wielki, 4 mniejsze, 3 zwyczajne fryszerki, 3 walcownie: do walcowania blach, żelaza grubego i ciągłego, ślusarnie z maszynowemi warsztatami, gwoździarnie i ciągniarnie, zatrudnia przeszło 118 ludzi, i przerabia rocznie 30,500 cetnarów rudy, którą wydobywa w kilku do zakładu należących kopalniach, tudzież surowiec (w wartości 26,000 złr. m. k.) który sprowadza z tragońskiéj huty. Z wystawionych przedmiotów chlubnie odznaczył się model walcowni [1]) który dyrekcya hutnicza wiédeńskiego zakładu politechnicznego dla siebie zatrzymała (do ułatwienia zakładu praktycznego hutnictwa), niemniéj celowały: oś do parowozów, tudzież dwie sztuk lanych walców, których wyborność tym sposobem się stwierdziła, że po wyrobieniu 5600 ctn. żelaza ciągniętego, najmniejszego nie potrzebowała odszlichtowania (odpiłowania). O wyrobach huty zakopańskiéj wspomniał wydział sądowy zaszczytnie (w znak honorowéj nadgrody) chociaż porównywając jéj wyroby z innemi i uwzględniając stosunki, najmniéj bronzowym, a może i srebrnym medalem uwieńczona byćby powinna.

---

*) Dodatek: Co do hut szklannyach mieliśmy powiedzieć Galicya posiada 20. Najznaczniejsze z tych są: *a)* w Wieprzu i Żywcu (w Wadowickiem) arcyxięcia Karola, wyrabiające szkło szlufowane i nieszlufowane, także prządki szklanne i perełki.

b) W Wielkiéj-Porębie (w Sandeckim) hr. Wodzickiego, szkło ordynaryjne i szlufowane; daleką mają wziętość szyby do okien i obrazów w téj hucie wyrabiane, bo są bez skazy i mają białość pożądaną.

c) Opisana huta szklanna pana Marszałkiewicza w Kamienicy w Sandeckim.

d) Opisana huta szklanna pana Tergondego w Borownicy w Sanockim.

e) Wzmiankowana fabryka szkła w Kolonii Fürstenthal.

[1]) Z tą modelowaną walcownią połączone są cylindry do krajania szyn lub blach; oddzielne koło porusza mechaniczne nożyce do strzyżenia żelaza. Według tego modelu urządzona jest obecnie walcownia w Zakopaném. Będziem się starać zdjąć rysunek z téj walcowni, i dać szczegółowy opis całego zakładu: co atoli nie pierwéj aż na wiosnę nastąpić może. Teraz tylko nadmieniamy, że rzeczony zakład ma należycie uorganizowaną administracyę hutniczą, która na sposób niemiecki urządzona, wzorowo odpowiada celowi; niemniéj zaopatrzona jest dostatecznie w odpowiedny fundusz fabryczny, nie doznaje więc najmniejszéj przerwy w sprężystym ruchu fabrycznym, a że i fundusz rokrocznie się powiększa, widoczna że i zakład co-

Bardzo dokładny przegląd wyrobów żelaznych, stalowych i blach walcowanych zamieszczone przez Seszlera z Krieglach (z Styryi), dał należyte świadectwo o wybornem urządzeniu i starannéj robocie tego ze wszech miar znakomitego zakładu.

Najlepsze druty żelazne, jakieśmy na wystawie widzieli, nieustępujące w niczem nawet lepszym zagranicznym, wystawił Karol Schedl z Kleinzel w Niższéj Austryi. Przy pomocy 90 robotników wyrabia on rocznie przeszło 12,000 ctn. drutu, a nawet jak to z chlubą dlań przyznać trzeba, nawet najtrudniejsze druty do grempli, i najdelikatniejszy instrumentalne druty, celujące równością ciągu i jednakową mocą każdego numeru, niemniéj: połyskiem, ciągłością i giętkością. Dokładne sortowanie i rozważne rozdzielanie stopniowéj mocy, nadaje wspomnionym wyrobkom niemałą wartość, których atoli cena wyższą jest od współubiegających się zagranicznych. Z przysyłek drutu są jeszcze uwagi godne wyroby fabryki żelaznéj A. Fischera z St. Idziego (Niż. Austr.) jakoto: liny drutowe 602° długie, lasy słodowe i t. d. Ten rozległy zakład (600 pracowników) słynny jest osobliwie z wyśmienitych wyrobów pilnikarstwa: mało bowiem znalazłoby się podobnego gatunku sortymentów na stałym lądzie Europy. Nie mniejszéj był dobroci liczny wybór blach, kutego żelaza i brzeczotów.

Tyle co do produkcyi żelaza, i grubszych wyrobów żelaznych, o wyrobach drobniejszych w następującym pobieżnym rysie.

Liczba wystawujących kosy sięgała 30stu, na których czele stoi niezaprzeczenie Kasp. Zeitlinger z Mühelsdorfu (w gór. Austryi) i A. Zeitlinger z Eppenstein w Styryi. Pierwszy wyrabia, przy pomocy 165 robotników, 18 wodą poruszanych kuźni, i 27 ognisk, rocznie 190,000 sztuk kos; drugi mając 40 robotników, 7 kuźni takich samych, 9 ognisk, 90,000 sztuk kos, które idą do nas, Prus, Rosyi i Syberyi. Większych tego rodzaju zakładów w Austryi podają na 175 (wyjąwszy kraje węgierskie) o 501 ogniach i 514 młotach; roczną produkcyę kos na 3,964,624, sierpów 1,158,570, rzezaków 86797 w wadze ogólnej 83,226 ctn. a w wartości 1,895,038 złr. m. k. Pomienionych zakładów wyroby zyskały najpowszechniejszą wziętość, tak ze względu arcywybornéj stali, jak téż zręczności i czystości roboty, tudzież przydatności kształtu do rozmaitego onych użycia, i pięknego połysku. Niemal ⅔ części tych wyrobów odchodzi za granicę, mianowicie do związku cłowego. Przez podwyższenie w ostatnich 15stu leciech ceny kos, snadnie fabrykacya onych rozszérzyć i rozwinąć się mogła. Bardzo zajmujące było porównanie wystawionych (przez Kasp. Zeitlingera) wzorów, które w 23 różnych wzorach przedstawiły szereg zmian, jakie pojawiają się począwszy od pierwszéj bryły stali, aż do zupełnego odkucia kosy, niemniéj ważny i dokładny był przegląd kos różnéj wielkości i kształtu w 54rech przedstawiony wzorach.

Gwoździ produkują w Austryi rocznie według podań znawców więcéj niż 80,000 ctn. w wartości 1,200,000 złr. Fabryka sztyftów drutowych hr. Dubskijego w Lisicach (w Morawie) urządzona jest do dziennego wyrobu 5—600,000 sztuk w średniéj wartości 4—500 złr. m. k., do czego 4—5 ctn. drutów wychodzi dziennie. Machiny porusza para, a 33 robotników jest ustawicznie czynnych.

raz więcéj ulepszać i rozwijać się musi. Pragnie on następnie postępować w równi z celniejszemi hutami niemieckiemi, przyswaja sobie z rostropnością ważniejsze wynalazki i coraz większéj doznaje wziętości. Najważniejszym dowodem gruntownego postępu fabrycznego i ekonomicznego, jest zwrócenie uwagi na obfite pokłady torfu, który w dolinie nowotargskiéj w tak wyśmienitym znajduje się gatunku. Od roku bowiem wzięto się skwapliwie do korzystania z torfu, który obecnie znachodzi odpowiedne zużycie tak w wielkim piecu jak i w piecach fryszerskich społem z węglami. Położenie huty jest nader korzystne, gdyż kopalnie rudy są niedalekie, drzewo i torf blisko, a wartki i głęboki biały Dunajec, jest bardzo dzielnym motorem fabrycznym, nieustępującym nawet w działalności parze. Życzyćby tylko należało, aby w tym celującym zakładzie, który tak należycie urządzone ma walcownie, jak i najdzielniejszą siłę obrotową (popędową), jak najprędzéj zrealizowaną była myśl zaprowadzenia pieców pudlingowych czyli płomienistych (tak do topienia jak i fryszowania surowcu) w których jako materyału palnego możnaby użyć drzewa, torfu i gazów w wielkim piecu rozwiniętych. J. Ż.

*) Z żelaza huty zakopańskiéj odkuwują w Poroninie (półtory mili od Zakopanego) kosy, sierpy, rzezaki i stal cementowaną.

Pilniki wystawił A. Fischer z St. Idziego, o którego zakładzie i wyrobach pilników już wyżéj zaszczytnie wspomnieliśmy. Równie dobre były pilniki z fabryki hainfeldzkiéj (w niż. Austryi) G. Fischera, którego stal ma powszechną wziętość.

Bardzo znaczny był poczet wystawujących narzędzia: stolarskie, ciesielskie, tokarskie, kołodziejskie, garbarskie i.t. d., a wyroby ich stosownie do materyału, były mniéj więcéj bardzo udatne. Godne są wzmianki narzędzia Jana Weisa i syna z Wiédnia, dla licznych ulepszeń, które tak w kształcie jak i w wykonaniu z łatwością rozeznać można było; niemniéj Fr. Wertheima z Krems (100 robotników), mianowicie ze względu trafnéj metody stalenia rzezaków; w końcu Marc. Millera i syna w Wiédniu, dla wybornego gatunku pił. Ciż produkują także stal laną w kawałkach kilku aż do 12stu cetnarowych, i bardzo przydatne lite stalowe blachy.

I wyrobów nożowniczych znalazła się na wystawie odpowiedna liczba, tak co do ilości jako i dobroci; materiał był wyborny, robotnicy zręczni, jeno ceny w przecięciu wyższe niż w związku cłowym. Najliczniejszy i najlepszy sortyment nożów zamieścił był Ant. Heindl z Steyer (w wyż. Austryi). Damaszkowany brzeszczot, kordelas i taka sama dubeltówka pana Rydla z Spitalu (w wyż. Austryi) fabrykanta damaszkowanéj stali, świadczyły o doskonałości stali i połączeniu wysokiego przemysłu z wytwornością sztuki.

Gremple, czyli szczotki druciane do czesania wełny, wystawili między innemi: A. Hernkner fabrykant czesałek z Reichenbergu (w Czechach), bracia Lenzmann z Berna, tudzież Karol Wolf. z Biały (Galicya); jakoto: pasy bez końca do przędzalni bawełnianych i wełnianych, czesałki.

Plecionki druciane z pomiędzy trzech: M. Hutter z Wiédnia sukno metalowe bez końca, do papiérni maszynowych bardzo pożądane

Lampy blaszane pomiędzy innemi bracia Ditmar, tak lampy olejne, jak i uprzywilejowane do oświetlenia płynem spirytusowym. *)

Blaszanne wyrobki. Karol Schweitzer blacharz wiédeński: piec patentowany do tarcu lub drzewa, ognisko, wannę z cynku *bain de siége* i t. d. Aug. Reis: aparat do kąpieli kroplistéj, klatkę, sikawkę ręczną z blachy cynkowéj; Jan Harbich: panwie miedziane, parne maszynki do kawy i t p. Robert Vater blacharz z Biały (Galicya) rosyjski samowar i inne na pochwałę zasługujące roboty blacharskie.

W końcu tego oddziału nie możemy pominąć wyrobków fabryki igieł Neusa i spółki w Hainburgu. Ta jedna tylko rękodzielnia reprezentowała na wystawie swą przemysłową gałęź: ona jest pierwszą i dotąd pewnie jedyną fabryką w Austryi, która tak zwane angielskie wyrabia igły (igły ze stalowego drutu). Od lat 4rech założona i zaopatrzona robotnikami z Akwisgranu, wydaje obecnie co rok 50 milionów igieł, przy pomocy więcéj niż 300 pracowników. Jéj wyrobki równają się wyrobkom akwisgrańskim; jednakże musi ona walczyć z przeszkodami wysokiego cła, postanowionego na igły zagraniczne (24% wartości), gdyż przez to wzmaga się przemycanie; z drugiéj znowu strony musi ponosić ciężar cła wchodowego (14% od wartości surowego materyału, a 16% od przystawy onegoż), ponieważ drut stalowy z nadreńskich prowincyi pruskich, lub téż z Anglii sprowadzać musi.

VI. *Żywe srebro, cyna, miédź, cynk, ołów, antymon, i wyroby z tych metalów*

Żywego srebra [1]) wydobywają rocznie w Austryi 3297 ctn., z których 1000 ctn. zamieniają w cynober. Najlepsze pochodzi z Jdryi; w Karniolii jest ono o 8% czyściejsze od hiszpańskiego. Cyna znachodzi się tylko w Czechach w ilości 1688 ctn, nie wystarcza atoli na potrzeby państwa, i musi być z zagranicy sprowadzana: w r. 1843 sprowadzono około 5090 ctn. z Saxonii, Bawaryi i Włoch. Z téj kategoryi pojawiło się kilka przesyłek na wystawie, z których wymieniamy: administracyę górniczą xięcia Klary w Graupen (Czechy) z rudą cynową, krąglakami i sztangami cynowemi. Tameczna ruda cynowa wydaje ⅔ cyny t. j. z 100 ℔ kruszcu 66⅓ ℔ cyny: kopalnie zatrudniają 200 ludzi i wydają 268 ctn. cyny po 42 złr. cetnar. Z wyrobów cynowych celowały przedmioty Fr. Hirscha z Berna, jakoto: wizerunek panującego cesarza jegomości, lampa kościelna, krzyż i chrzcielnica w stylu gotyckim, tudzież fabrykaty Pimpfingera z Wiédnia, jakoto: rozmaite naczynia domowe, apa-

*) Dobre lampy do płynu spirytusowego, chociaż mniéj eleganckie, ale zato daleko tańsze, robi blacharz Legade i inni we Lwowie.

[1]) U nas pojawia się merkuryusz koło Baligrodu w Sanockim.

rat destylacyjny, kocioł, naczynia ołowiane do celów chemicznych i t. p. Miedzi wydają prywatne i rządowe kopalnie corocznie 49,454 ctn., z której to summy przypada na Galicyę 2000 ctn. [1]). Powyższa produkcia nie wystarcza na potrzeby Austryi, i ztądto w r. 1843 przywieziono 14,814 ctn. mianowicie z północnych Niemiec i krajów włoskich. Z wystawionych przedmiotów miedzianych wyszczególniły się rozmaite sorty: surowéj, rafinowanéj i przerobionéj miedzi, nadesłane przez węgierski najwyższy urząd górniczy szemnicki. Nader ważną była miédź cementowana [2]) (exponowana pod nr. 13) ze względu szczególniéj formacyi (z wody kopalnianéj i żelaza). Hamernia miedzi w Esiklova (w Węgrzech) wystawiła rozmaite blachy kotłowe do machin i na dachy. Sewerin Zugmajer i synowie z Waldegg (w niższéj Austryi): walcowaną blachę do skrzyń ogniowych lokomotywów, która była bardzo czysta i bez wszelkiéj skazy; różne inne walcowane blachy i pług żelazny znany pod nazwą zugmajerowskiego. Uprzywilejowana fabryka wyrobów metalowych Mika i Dolańskiego (w Wiédniu) wystawiła: najwytworniejszy, kształtny i ślicznie wykonany *aparat de Granda* pracujący w czczości, do zgęszczenia syropów cukrowych, wraz z dwoma chłodnicami i kondensującym cylindrem, co wszystko zajęło miejsca w szérz 18 stóp w zdłuż 18½ a na wysokość 14′; tudzież rzadkiéj osobliwości miedziany aparat Szwarca do gorzelń, 25′ długi, 8′ szeroki a 16′ wysoki; następnie walcowaną blachę miedzianą i ciągnione rury wybornéj roboty (o czém więcéj przy oddziale machin). Prace te obecnie uwieńczone zostały medalem i bardzo sprawiedliwie: bo rzeczywiście nic więcéj do życzenia nie pozostawiły; my je kładziemy w poczet najcelniejszych przedmiotów traktowanéj wystawy. Prokop Spollak, kotlarz z Königgrätzu (w Czechach) przysłał modelusz nowego aparatu gorzelnianego, dającego od razu spirytus. [3])

Galwanoplastyczne przedmioty były co do liczby dość skromnie reprezentowane, mimo że ta industria do rozlicznych usług zdolną się okazała. Natrafiamy tutaj, pominąwszy napisy metalowe Frankensteina, o których późniéj będzie mowa, na 4 przesyłki, z których pierwsze zajmują miejsce Fr. Theyera (właściciela galwanoplastycznego zakładu w Wiédniu), wystawił on 120 blach miedzianych, pomiędzy któremi widzieć było można już to gładkie (polerowane) blachy rytownicze, już zaś różne wzorowe miedzioryty, nareszcie niektóre galwanoplastyczne próby. Nie możemy zataić, że wszelkie prace tego zakładu na zupełną pochwałę zasługują, i zdaje nam się, że znakomite sprawozdania ogłoszone w publicznych pismach przez Jakobiego wynalazcę galwanoplastyki, Kobella wynalazcę galwanografii, Beressa i wielu innych, nareszcie zdania wyrzeczone przez Arago'a, paryską akademię umiejętności, równie jak i inne okoliczności, jakoto: zaszczycenienie złotym berlińskim i medalem Salvatora, liczne zamowy rytowników paryskich i londyńskich i t. p.; miedzioryty Rydla dostarczane do Norymbergi, Sztutgartu, Wiédnia i t. d. dostatecznemi są dowodami, jak wysokie stanowisko zajmuje zakład Theyera. Przezeń zdziałane gładkie blachy rytownicze mają znakomite pierwszeństwo od blach drogą mechaniczną otrzymanych: galwaniczna bowiem miédź jest bardzo czysta i gęściejszéj textury, co najjednostajniejsze ułatwia wyrycie. Nadzwyczajna gładkość powierzchni tak dalece wpływa na czystość odcisków, że z jednéj takiéj blachy 1500 podobnych odkopijować można (1500 odcisków mieć można). Największa z wyrobionych dotąd blach rytowniczych miała 48″ długości 36″ szerokości. Wystawiona blacha, według paryskiego wzoru odkopiowana, miała 21½″ długości 14½″ szerokości. I w dalszem zastósowaniu galwanoplastyki, t. j. w rozmnożaniu już wyrytych blach okazał się Theyer wyśmienitym: albowiem może on je w rozmaitéj postaci po takiéj cenie rozmnożyć, iż takowa na całe rytownictwo i na większe upowszechnienie znakomitych rycin jak najzbawienniejsze skutki wywrzeć

---

[1]) Kopalnie te są w Poszorycie na Bukowinie, gdzie jeszcze w roku 1811 założył rząd hutę miedzi. Koło Liska i Sanoka blisko Manasterca pojawiły się żyły miedzi z malachitu, a w r. 1811 nawet litą miédź wydobywano, także w Sandeckim, w Lubowéjgórze na granicy Spiża; obecnie nic nie słychać.

[2]) Z kopalń miedzi w Węgrzech odprowadzają rurami wody zawierające sole miedziane, w których stare żelaziwo się znajduje, i zatrzymują dotąd, dopóki wszystka miédz z tychże na niém nie osiądzie; miédź tym sposobem redukowana zowie się cementowaną. *J. Ż.*

[3]) Nie może być umieszczona rycina, gdyż do wygotowania tejże potrzeba 14 dni czasu, coby przewlokło ukończenie tego artykułu do przyszłego roku. *Przyp. red.*

musi. Cena takiéj kopii nieprzechodzącéj 12 cali kwad. wynosi 3 kr. na cal □, większych 4,6—10 kr. I w dziedzinie galwanografii zdaje się, iż Theyer wszystkich swych poprzedników przewyższył; niedogodności, które z dawniejszą metodą połączone były, naprowadziły go na wynalazek rysunków na papiérze, za pomocą tak zwanego elektrycznego atramentu i zdejmowania z takowych kopii galwanicznéj. Expozycia okazała nam kilka takich prób, i tak: rysunki na papiérze tuszowane, krédą lub piórem wykonane, wraz z należąaemi do tego materyałami, i galwaniczne kopie w miedzi. Prócz korzyści jakie ztąd dla artystów wynikły, zasługuje ta metoda przed innemi na pierwszeństwo z téj przyczyny, że tak uskutecznione odciski właściwe piętno rycin tak zwanych akwarella przedstawiają, i że bardziéj niż inne galwanografie do kolorowania użyte być mogą. Pan Theyer otrzymał na wystawie tegorocznéj złoty medal.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O konsumcyi chleba, mięsa i soli w różnych krajach Europy.

W pewnem czasopiśmie politycznem była mowa o tegorocznym nieurodzaju w całéj Europie, i które kraje pod względem niedostatku wiktuałów najwięcéj mieć będą do cierpienia: między innemi są tu data statystyczne, że w Anglii jeden człowiek rocznie konsumuje 440 ℔ chleba, w Rosyi 800, we Francyi 400, w Bawaryi 440, w Saxonii 320, w monarchii austryackiéj 290: co zaś zasługuje na uwagę jest to, że spotrzebowana sól w tych krajach w téj samej jest proporcyi co spożycie chleba: np. w monarchii austryackiéj wypada rocznie soli na głowę 10 ℔, w Bawaryi 18, w Anglii 22, a jeszcze więcéj stosunkowo przypada jéj na jednego mieszkańca w Rosyi. Długi czas powszechnem było zdanie, że więcéj potrzeba soli do pokarmu roślinnego niż do mięsa; doświadczenia najnowsze zbiły zupełnie to mniemanie: w Anglii na jednego mieszkańca wypada rocznie 62 ℔ mięsa i dwa razy tyle spożywa on soli co mieszkaniec Austryi, na którego rocznie przypada tylko 28 ℔ mięsa. W Bawaryi jeden mieszkaniec spożywa w przecięciu 44 ℔ mięsa i półtora razy tyle soli co w Austryi.

Największa konsumcya mięsa jest w Mnichowie (stolicy Bawaryi): w przecięciu wypada na jednego człowieka rocznie 230 ℔, prawie połowę tyle co chleba. Najmniéj konsumuje mięsa Rosya europejska: na jednego mieszkańca przypada tam 14 ℔.

Wiadomości handlowe od 24 listopada do 1 grudnia, roku bieżącego.

Targ na woły we Lwowie. Na ostatnim poniedziałkowym targu było 376 wołów: sprzedano 298 sztuk, między któremi było 88 wołów ważyć mogących 16 kamień mięsa, i 2 kamienie łoju, sprzedano sztukę po 50 złr.; resztę wołów od 11 do 12 kamieni mięsa i kamienia łoju ważyć mogących, płacili masarze od 30 do 40 złr. m. k. Za parę skór wołowych dają od 17 do 19 złr., a za parę krowich 11 do 12 złr. Cetnar łoju topionego 21 do 21 złr. 30 kr. m. k.

Zaraza na bydło nie ustaje: w przeszłym tygodniu padło we Lwowie z kupionych wołów na rzeź u jednego z tutejszych masarzy 7 sztuk; pomimo wielkiéj ostrożności przestrzeganéj ze strony policyi zdrowia, bo i tego razu zatrzymano na rogatce 168 sztuk wołów, których właściciel nie był opatrzony dostatecznemi dowodami od miejscowéj zwierzchności i obwodowego lekarza, że ze zdrowego wyszły miejsca.

Ceny produktów we Lwowie. Za korzec pszenicy od 13 do 17 złr., żyta 12 do 13 złr., jęczmienia od 9 do 10 złr., hreczki od 6 do 8 złr. staréj od 10 do 10 złr. 30 kr., owsa 5 złr. 30 kr. w. w. W tym tygodniu przeszło przez Lwów do zachodnich obwodów 3700 korcy różnego zboża i krup hreczanych, jęczmiennych i jagieł. Za garniec okowity 30° płacą 30 do 33 kr. m. k. Kupcy z Węgier dotąd najwięcéj u nas zakupili wódki. Przybył tu także kupiec ze Szląska, który ma zamiar kupić 15000 korcy, pojechał do Grzymałowa na Podole.

Z Warszawy, 22 listopada. Pomimo wszelkich usiłowań rządu przez ściąganie potrzebnych zapasów dla naszéj stolicy, ceny produktów nie zniżają się, ale owszem znowu się podniosły: za korzec pszenicy płacą od 39 do 40 złp., żyta 32 złp., jęczmienia $22\frac{3}{4}$ złp., owsa $13\frac{1}{2}$ złp., ziemniaków $7\frac{1}{2}$ złp. groszy 15. Wódka spada z ceny: za garniec okowity 10 próby Magiera płacą 5 złp. 25 groszy; na wychód za granicę dotąd nie ma nadziei.

Z Wrocławia, 23 listopada. Zboże u nas podnosi się w cenie: za białej pszenicy szefel (1 = 16 garn.) pierwszego gatunku, któréj nie wiele jest w kraju, płacą 100 srebr. dudków (= 4 złr. 54 kr. m. k.), za drugi gatunek 95 dudków, za trzeci 80 dudków.: za szefel żółtéj pszenicy pierwszego gatunku 98 dud, drugiego 91 dud., za trzeci 75 dud.: za szefel żyta pierwszego gatunku 74 dud., drugiego 72 dud., trzeciego 69 dudków: za szefel owsa od 32 do 36 dudków srebrnych. Wódka mały ma odbyt.

Do tego numeru Tygodnika dołączony jest dodatek dwunasty.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.

Dodatek dwunasty do nr. 48 Tygodnika rolniczo-przemysłowego, r. 1845.

Ciąg dalszy
wiadomości handlowych.

Z Jarosławia, 23 listopada. Zboże przybywa nam ciągle z obwodów wschodnich, ale to zaraz przesyłają kupcy w obwody zachodnie. Ceny produktów trzymają się ciągle wysoko. Korzec pszenicy jest od 16 do 19 złr., żyto od 14 da 15 złr., jęczmień 11 do 12 złr., hreczka 9 do 11 złr., owies 6 do 6 złr. 30 kr., korzec ziemniaków 2 złr. 30 kr. w. w. Za garniec okowity 30° z odstawą w grudniu i styczniu 30 do 32 kr. m. k. W przeszłym tygodniu przybyły poraz pierwszy dwa statki żaglowe z Gdańska ze śledziami. Dobra to nowina: tym bowiem sposobem związek z Gdańskiem będzie łatwiejszy i bezpieczniejszy.

Z Odesy, 21 listopada. Pomimo spóźnionéj pory roku, teraz dopiéro żwawszy jest ruch w handlu i produkta rolne znacznie podskoczyły. Za czetwert pszenicy miękkiéj pierwszego gatunku płacą od 7 rubli 56 kop. do 7 rubli 85 kop., drugiego gatunku od 6 rubli 99 kop. do 7 rubli 28 kop. Twardéj pierwszego gatunku od 6 rubli 28 kop. do 6 rubli 57 kop. drugiego 5 rubli 71 kop. do 6 rubli. Wszystkich zapasów pszenicy w naszym porcie jest przeszło 500000 czetwerty.

UWIADOMIENIE
o dalszem wychodzeniu Tygodnika rolniczo-przemysł. na rok 1846.

Tak jak od 8śmiu lat pismo to wychodzić będzie zawsze co poniedziałek w tym formacie. Dodatki stać się mogą częstsze i obszerniejsze, jeżeli wezwanie redakcyi obudzi większy udział i powiększy się liczba krajowych korespondentów.

Przedpłatę przyjmują c. k. główna administracya póczt we Lwowie, za jeden exemplarz z przesyłką pocztową 10 złr. m. k.

C. k. urzędy pocztowe na prowincyi z przesyłką i prowizyą prawnie im przeznaczoną 10 złr. 48 kr. m. k.

Księgarnie krajowe z przyznaną im prowizyą 9 złr. m. k. 54 kr.; nareszcie

Redakcya bez przesyłki 8 złr. 24 kr. m. k.

W dodatkach tygodnikowych przyjmowane będą franko nadesłane insercye dotyczące się sprzedaży i wydzierżawienia dóbr, sprzedaży bydła, koni, owiec i produktów gospodarskich, wezwania oficialistów na opróżnione posady ekonomiczne: przegląd najlepszych dzieł o gospodarstwie wiejskiem i z niem połączonéj przemysłowości, w języku polskim, niemieckim i francuzkim, tudzież wiadomości potoczne.

Słówko do naszych pp. korespondentów ze wschodnich obwodów.

Jak wiele gorliwych znalazło się z własnéj woli korespondetów na początku upływającego roku, tak później nie raczyli już nas więcéj zasilać swemi korespondencyami. Jak wiadomości z obwodów zachodnich mogą interesować, a nawet powinny interesować gospodarzy obwodów wschodnich, które potrzebować będą zasiłków; tak z drugiéj strony i tamtejszym gospodarzom miło będzie wiedzieć, co się dzieje w owych obwodach naszego kraju, zkąd im zasiłki przybywać mają, i jakie są tam ceny produktów; ale od cztérech miesięcy nic im o tém wszystkiem donieść nie byliśmy w stanie. Nastręczały się wprawdzie inne źródła, ale nam idzie o to, aby wiadomości tego rodzaju pochodziły od osób, których jest interesem stan rzeczy w prawdziwem świetle wystawić: do tego zaś nikt większéj niepoda pewności, jak sami właściciele ziemscy, albo ich zastępcy. Raz na miesiąc przynajmniéj udzielając wiadomości o wypadkach gospodarskich i handlu produktami z różnych części każdego obwodu mielibyśmy obraz stanu kraju i jakie stanowisko w przedsięwziąć się mającem kupnie lub sprzedaży produktów. Już wciągu tego roku mieliśmy kilka przykładów, jak jest dobrze wiedzieć o nagłych zmianach ich cen. Tygodnik wyłącznie poświęcony interesom gospodarzy sielskich, i od nich też za-

wisło, jak był najdogodniejszym ich życzeniom, a do dobra gospodarzy należą niezawodnie i wiadomości handlowe. Miejsce do tego nastręczy Tygodnik; że zaś w każdym z naszych obwodów rozmaite są stosunki gospodarstwa, zbieg handlu, lub przemysłowości; więc wiadomości tego rodzaju z rozmaitych miejsc, byłyby rzeczą bardzo pożądaną.

Uwiadomienie.

Z końcem miesiąca grudnia pan André składa redakcyję czasopisma *»Oekonomische Neuigkeiten«* i takową obejmuje profesor Chlubek; pan André zaś wydawać będzie od 1go stycznia 1846 roku: *»Neue oekonomische Zeitschrift«* dwa numera na tydzień. Pismo to kosztuje na cały rok 10 złr. m. k. Prenumeratę przyjmują wszystkie c. k. urzędy pocztowe i księgarnie krajowe.

Przegląd książek,

których w księgarniach lwowskich i na prowincyi dostać można:

Zielnik ekonomiczno - techniczny, czyli opisanie drzew, krzewów i roślin dziko rosnących w kraju, jako też przyswojonych; z pokazaniem użytku ich w ekonomice, rękodziełach, fabrykach i medycynie domowéj, z wyszczególnieniem jadowitych i szkodliwych, oraz mogących służyć ku ozdobie ogrodów i mieszkań wiejskich. Ułożony dla gospodarzy i gospodyń przez Józefa Geralda Wyżyckiego. Tomów 2 w 8ce, Wilno u Józefa Zawadzkiego. 1845. Cena 10 złr. m. k.

Badania w przedmiocie rzeczy przyrodzonych w Galicyi, w królestwie polskiem, na Wołyniu i na Podolu. Z przydaną mapą geognostyczną. w 8ce, we Lwowie. Nakładem K. Jabłońskiego. 3 złr. m. k.

Zasady ekonomii politycznéj i podatku, i o opiece nad rolnictwem. Autor ten odznacza się nadzwyczajną ścisłością rozumowania; nadał nauce ekonomii politycznéj charakter umiejętności niemal obstrakcyjnej.

Słówko o koniach przez członka towarzystwa wyścigów konnych, we Lwowie; u wszystkich księgarzy.

Ueber die zunehmende Unfruchtbarkeit des Bodens, und die geeignetsten Mitteln diesem Uebel abzuhelfen: von H. von Bielcke in 8vo. Bei Robert Kittler in Hamburg. 12 kr. k. m.

Monatsblatt für die gesammte Bienenzucht; von Dr. Vitzthum; alle 6 Jahrgänge 4 fl. 30 kr. sodann

Unterricht über landwirthschaftliche Viehezucht, zunächst für Landwirthe; 4 Baende Die Schafzucht, Rindviehzucht, Pferdezucht und Schweinzucht enthaltend. 3 fl. 36 kr. einzelne Bände à 44 kr. von Schwinghammer. Etustgard bei Vogel.

Das Molkenmesser; oder die Benutzung und Verwerthung der Milch zu Butter und Käse nach dem jeizigen Standpunkte der Wissenschaften insbesondere der Chemie gemacht. Zunächst für den Landwirth. von Dr. C. Trommer 1 fl. Bei Julius Springer in Berlin.

Einige Worte über die Anlegung von Saat- und Pflanzenschulen, so wie das Neueste über das Versetzen von 1=16 jährigen Holzpflanzen im Frühlinge, Sommer und Herbst. Für Forst- und Landwirthe und Obstzüchter; mit 3 Zeichnungen. Tübingen bei L. F. Fues. 24 kr.

Landwirthschaftlicher Nachlass (Joh Nep. von Schwärz's) als Ergänzung des dritten Bandes seiner Anleitung zum praktischen Ackerbau, bearbeitet und herausgegeben von Dr. H. W. von Pabst Director des land- und forstwissenschaftlichen Instituts zu Hohenheim; mit 3 Zeichnungen 1 fl. 30 kr. Stutgart bei J. G. Cotta.

Uwiadomienia potoczne.

Rządca dóbr, który przez dwa lat uczył się gospodarstwa w dobrach xcia Karolatha Kuttlau na Szląsku; przez rok jeden zostawał jako ochotnik ekonomiczny w dobrach Kolsku; przez rok jeden był naczelnikiem gorzelni w Grodzisku; przez cztéry lat miał dzierżawę w Młyniowej pod Grodziskiem w w. x. Poznańskiem, szuka miejsca rządcy dóbr lub naczelnika gorzelni. Jest bezżenny, w samej sile wieku.

Mandataryusz i sędzia policyjny, oraz poborca podatkowy, który na jednem miejscu był 15 lat, szuka miejsca.

Realność na przedmieściu gródeckiem we Lwowie, niegdyś Brzośniowskiego własna, jest z wolnéj ręki do przedania.

Poszukuje się wioska, wartości 20000 złr. m k. na przyszły ś. Jan do nabycia. Interesowani raczą nadesłać (franko) wyciąg z inwentarza ile możności najdokładniejszy.

O tych wszystkich uwiadomieniach udzieli bliższych szczegółów W. S. Przyłęcki (we Lwowie na Ulicy szerokiéj, pod liczbą 12 3/4 na pierwszem piątrze mieszkający) ustnie lub listownie.